Nr. 200. **Sobota, 2 Września 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela szkoły rolniczej w Kobiernicach, Konstantego Bieleckiego, głównym nauczycielem męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, dr. Michała Kociubę prowizorycznym nauczycielem głównym męskiego seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie i prowizorycznego głównego nauczyciela seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, Antoniego Romana Uhmę, głównym nauczycielem męskiego seminaryum nauczycielskiego w Samborze.

Pan Namiestnik zamianował oficyała rachunkowego, Władysława Nowickiego, rewidentem, asystenta rachunkowego Franciszka Andraszka oficyałem, oraz praktykantów rachunkowych: Kazimierza Kierskiego i Rudolfa Mauthnera, asystentami w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 września.

Odbyta w tych dniach z nadzwyczajną pompą ceremonia położenia kamienia węgielnego pod budowę portu wojennego w Libawie, z powodu czego car wydał zredagowany w słowach niezwykle energicznych „rozkaz dzienny do floty bałtyckiej“, jest obecnie tym przedmiotem, którym głównie zajmuje się prasa niemiecka i rossyjska. Budowę przystani wojennej w Libawie należy bezwątpienia uważać za nowe ogniwo w łańcuchu dokonywanych od lat wielu uzbrojeń rossyjskich a w wymienionym rozkazie dziennym car sam podniósł z naciskiem wielkie strategiczne znaczenie nowego portu a zarazem wyraził nadzieję, że „waleczna flota bałtycka odeprze wszelkie zakusy wtargnięcia na terytoryum świętej Rossyi, że będzie umiała zapewnić fladze rossyjskiej spokojne panowanie na jej wodach i że w końcu znajdzie się wszędzie, gdzie tego wymagać będzie godność i potęga caratu“. Któż jest owym nieprzyjacielem — zapytują dzienniki niemieckie — z powodu którego koła decydujące w Rossyi widziały się zniewolone zarządzić z pospiechem tak kosztowną budowę? Szwecya, Norwegia i Dania muszą być usunięte z kombinacyi, albowiem nikt nie przypuszcza, aby jedno z tych państw odważyło się na wtargnięcie w granice Rossyi. Car tedy nie mógł mieć nikogo innego na myśli, jak tylko Niemcy.

Czego zresztą nie wypowiedział otwarcie monarcha, to wypowiadają bez ogródek pisma petersburskie i moskiewskie. I tak w jednym z najpoważniejszych organów moskiewskich, używanych częstokroć do oficyalnych enuncyacyj czytamy: „Przystań wojenna w Libawie obniża za jednym zamachem znaczenie strategicznego kanału północno-niemieckiego, który tyle nadziei obudził w Niemczech i tak wzbił je w pychę, że szowiniści poczęli już dowodzić, jako morze Bałtyckie stanie się niezadługo morzem niemieckiem. Kamień węgielny, położony w Libawie, jest tedy nagrobkiem dla wszystkich szowinistycznych aspiracyj niemieckich. Główne znaczenie posiada port libawski z tego względu, że nigdy nie zamarza. Część floty rossyjskiej nie będzie już krępowana w swych ruchach lodami, co pozwoli jej czuwać wciąż nad bezpieczeństwem Rossyi i wyruszyć w poważnej sile na spotkanie nieprzyjaciela. Rossya nie chce grozić nikomu, jakkolwiek obecna postawa Niemiec przypomina wojowniczą Szwecyę i jej zamiary względem Rossyi za czasów Piotra I. Jedynem zadaniem nowego portu, jest obrona Rossyi przed flotami zagranicznemi wespół ze starszym portem kronsztadzkim, oraz zapewnienie Rossyi swobody działania“.

Przeciw zawartym w rozkazie dziennym cara insynuacyom i uzupełniającym go artykułom prasy rossyjskiej występują ostro dzienniki niemieckie. „Carat zaznacza zawsze swoje pokojowe zamiary i stawia się na stanowisku jagnięcia, ściganego przez wilki — pisze jeden z dzienników berlińskich. — Z temi zapewnieniami nie bardzo się zgadza rozkaz dzienny do floty bałtyckiej, nie bardzo też zgadza się utworzenie stałej floty na morzu Śródziemnem. Czy i ona także ma zadanie stać na straży granic rossyjskich, czyż na to nie wystarcza bardzo znaczna liczba okrętów wojennych na morzu Czarnem? Rossya zbroi się tedy na południu i na północy: tam przeciwko Anglii i mocarstwom trójprzymierza, tu wyłącznie przeciwko Niemcom. Nawet najzacieklejsi panslawiści nie wierzą, aby Niemcy mogły kiedykolwiek prowadzić wojnę zaczepną przeciwko Rossyi; artykuły gazet rossyjskich o szowinistycznych nadziejach Niemców co do zdobycia prowincyj bałtyckich nie wytrzymują wcale krytyki. Przeciwnie państwo niemieckie ma poważny powód uważać urządzenie libawskiego portu wojennego za otwartą rossyjską pogróżkę.“

Z Berlina.

(Pogoń za nowemi źródłami dochodu. — Widoki „pogodzenia“ się ks. Bismarcka z cesarzem. — Głosy dzienników z okazyi wizyty ks. arcybiskupa Stablewskiego u ministra oświaty. — Polacy w Niemczech. — Konferencya polskich socyalistów).

Prasa niemiecka niezwykle jest zaciekawioną i poniekąd zaniepokojoną ostatniemi odwiedzinami ks. arcybiskupa Stablewskiego u ministra wyznań i oświaty. Wobec chwiejnego ze strony *Nordd. Allg. Ztg.* zapewnienia, iż podczas wizyty ks. arcybiskupa poznańskiego nie poruszono kwestyi nauki polskiego języka w szkołach ludowych, twierdzą *Köln. Ztg.* i *Schlesische Zeitung* kategorycznie, że sprawa ta była poruszona a nie nastąpiło tylko szczegółowe jej omówienie, chociaż bowiem zarząd oświaty zamyśla coś uczynić dla nauki języka polskiego w średnich klasach szkół ludowych, to przed wydaniem odnośnego rozporządzenia musi zasięgnąć jeszcze opinii rady ministrów. O uznaniu jednak nauki języka polskiego za obowiązkową, teraźniejszy minister oświaty nie myśli. Według *Nationalliberale Corr.* trzeba się już z tem pogodzić, iż nauka języka polskiego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich będzie więcej uwzględnioną, rząd i cesarz bowiem sprzyjają dzisiaj Polakom więcej niż kiedykolwiek.

Wyszukiwanie nowych źródeł dochodu na pokrycie wydatków, spowodowanych powiększeniem armii, stanowi w obecnej chwili główny przedmiot zachodów i kłopotów sfer rządowych, a w szczególności licznych niemieckich ministrów skarbu. Na odbytej przed kilku tygodniami we Frankfurcie konferencyi tychże ministrów zgodzono się na to jedynie, że na pokrycie nowych wydatków potrzebne są nowe podatki. Co do szczegółów jednak, nie powzięto dotychczas jeszcze żadnej stanowczej uchwały. Rozpoczyna się więc formalna pogoń za przedmiotami, któreby można opodatkować wyżej, niż dotychczas. Co chwila więc dzienniki oficyalne wymieniają, w celu wybadania opinii publicznej, rozmaite artykuły, nadające się jakoby najlepiej do opodatkowania. Po okowicie tedy, przyszła kolej na piwo, po piwie, na tytoń. Rzecz jasna, że wszystkie te projekta wywołują w sferach interesowanych jak najenergiczniejsze protesty, do których zresztą przyłączają się także i konsumenci, aż nadto obciążeni podatkami pośrednimi. Mianowicie poruszony na seryo projekt monopolu tytoniowego napotyka nietylko ze strony fabrykantów, handlarzy, ale i szerokich warstw ludności na stanowczy opór. Jedynie popularny jest podatek od operacyj giełdowych. Wątpią jednak, czy to źródło dochodu, choć w części tylko wystarczy na pokrycie owych wydatków.

Wskutek ostatnich publicznych występów ks. Bismarcka ucichły cokolwiek w ostatnich czasach tak częste dawniej pogłoski o pogodzeniu się jego z cesarzem. Dotkliwa zresztą porażka, jakiej doznał hr. Herbert podczas pierwszego swego występu w parlamencie,

---

18)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

Podróż była to wówczas rzecz niezmiernie trudna i kosztowna. Takim chudopachołkom jak ja, nawet marzyć o niej nie było wolno.

Franciszek nie zdawał się szczęśliwy.

— Ojciec — dodał po chwili — chce mnie posłać na praktykę do fabryki.

Milczał znowu, wpatrując się w okno zamyślony.

— No to i cóż?

— Ha! nic, tylko widzisz, ja w fabryce być nie chcę.

— To nie jedź! Wiesz co, wejdź do biura, będziemy razem. Już ja wiem, że ci znajdę miejsce.

Wzruszył ramionami.

— A cóż jabym robił w biurze?

— Co? pisałbyś! Ty przecież wiecznie piszesz.

Fala krwi przeszła mu po twarzy.

— To wcale co innego — zawołał.

— Widzisz! — wyrzekł znowu po długiej chwili, do Berlina to jabym chciał pojechać.

— Powiedz to ojcu!

— Kiedy widzisz, to nie tak łatwo.

Nie rozumiałem tego, wszak ojciec sam chciał go wyprawić.

— Ii! — przyznał się wreszcie — widzisz, ja muszę być na uniwersytecie.

Otworzyłem oczy szeroko, nie znałem nikogo, coby miał podobne zamiary.

— Ty chcesz być doktorem — zawołałem. — Nigdyś mi tego nie mówił.

— Zkądże znowu doktorem?

— Na cóżby ci był uniwersytet.

— Na to, żeby się uczyć.

Znowu nie rozumiałem. Franciszka nie pojmowałem nigdy. Taka już była jego natura we wszystkiem różna od mojej.

— To jedź jak chce ojciec a zamiast do fabryki skręć na uniwersytet.

Oburzył się.

— To byłoby nieuczciwie, oszukiwałbym.

— No! ojca!

— Tem gorzej Stasiu!

— Cóż twój zamiar? — pytałem go potem parę razy.

Milczał zafrasowany. Wiedziałem, że od niego nie odstąpi.

Raz idąc z ojcem spotkaliśmy pana Müllera. Zatrzymał nas.

— Mój Franz oszalala, żalił się przed ojcem, on nie chce fabryka, takie ladne fabryka, on chciala być pan profesor.

— Chce jechać na uniwersytet — szepnąłem ojcu.

Mój ojciec nie widział w tem nic złego, skoro to nie tyczyło się ani jego syna ani jego kieszeni.

Pan Müller mówiąc o fabryce miał łzy w oczach. A ja widziałem już z tego, że stary zmięknie i że Franciszek postawi na swojem.

— Masz pan córkę — pocieszał go mój ojciec — wydasz ją za mąż, oddasz zięciowi fabrykę.

— No ja! — przywtarzał Müller — zawsze co syn to syn. Gottlieb Müller i Franz Müller, ja tak sobie ukladala.

Gdy odszedł, ojciec śmiał się z dynastycznych pretensyi Müllerów, ja śmiałem się także, chociaż nie wiem doprawdy, w czem śmieszniejsza była ta dynastya fabryczna od dynastyi urzędniczej Barnickich?

Kto wie czy los biednej Frydy nie rozstrzygnął się wówczas. Zostało rzeczą zdecydowaną, iż ma pójść za kogoś co poprowadzi ojcowską fabrykę. Fryda była jednak jeszcze za młoda, kochała bardzo kuzynki i stryjostwo puścić jej od siebie nie chcieli.

Pobiegłem do Franciszka by mu powiedzieć o tem co usłyszałem. Było już rzeczą zdecydowaną, że on pojedzie na studya do Berlina, a Fryda wróci za rok lub dwa do rodziców. Pan Müller zaś tymczasem dla niej, raczej dla fabryki kogoś upatrzy. Nie obeszło mnie to wcale, od dawna przestałem interesować się moją towarzyszką lat dziecinnych.

Ile razy byłem u Franciszka, ciągnęła mnie tam nie tyle przynajmniej przyjaźń, ile panna Helena. Idąc spoglądałem na balkon, prawie nigdy jej tam nie było. Wstąpiłem nieraz do stajni przywitać się z Walentym, który zawsze dowodząc, iż wstyd takiego pana wozić, nie ruszał się z miejsca. Gniadosze coraz starsze i tłustsze, stały przy żłobie. Nawet Kasia, pokojówka prezesowej, choć narzekała na kaprysy swej pani zostawała w jej służbie. Słyszałem też, że ten sam młody doktor przychodził na herbatę.

Czatowałem w ogrodzie na sposobność zobaczenia panny Heleny. Ona zmieniła się najwięcej z całego domu, z dziecka stała się kobietą. Nie bawiła się już teraz z kotkiem, stała się dziwnie poważną, tylko oczy jej paliły się jak dawniej. Coraz też częściej widziałem ją bezczynną, z głową wspartą na rękach, rzucającą w dal spojrzenie tak smutne, tak strasznie smutne, iż byłbym dał połowę życia, ażeby módz powiedzieć, iż jest ktoś co by tak bardzo pragnął ją pocieszyć. Choć doprawdy gdyby nawet los postawił mnie w jej obecności, nie miałem wyobrażenia jakby to uczynić, a nawet jak do niej przemówić. Stokroć bardziej niż położenie społeczne, oddzielały mnie od niej te książki które czytała, te nauki o których ja nie miałem nawet wyobrażenia. Zresztą ona nigdy na mnie nie zważała.

Przychodziłem teraz codzień na Leszno, niby żegnałem Franciszka, niby czekałem na Frydę, której spodziewano się ciągle, ale na prawdę wpatrywałem się tylko w okna panny Heleny. Zawsze, nawet kiedy deszcz padał wyciągałem Franciszka do ogrodu. On uśmiechał się tylko, znosił z heroizmem deszcz, słotę nawet burzę.

Niekiedy spoglądał mi w oczy. Widziałem, że miał coś do powiedzenia, a milczał, tylko zwracał coraz częściej moją uwagę, że panna Helena teraz zupełnie inna niż dawniej; kot faworyt pocierał głową o jej nogi, przeciągał się, mruczał i ruszając ogonem spoglądał jej w oczy. Nie zważała. Papuga krzyczała dopominając się o cukier. Panna Helena była zwykle tak pogrążona w myślach, że nie pogłaskała nawet kota, nie dała

niemało się przyczyniła do osłabienia widoków tego pogodzenia. Jeśli bowiem ks. Bismarck szukał kiedykolwiek po swej dymisyi sposobności pojednania się z cesarzem, to czynił to wyłącznie w celu umożliwienia swemu synowi karyery państwowej. Ostatni jednak występ hr. Herberta wystawił zdolności tego sukcesora tradycyj bismarkowskich w tak niekorzystnem świetle, że o powierzeniu mu jakiegokolwiek wybitnego urzędu państwowego nie może być mowy. Wie o tem lepiej może, niż ktokolwiek inny sam eks-kanclerz i dlatego na nowo prowadzi zaciekłą walkę z „nowym kursem“.

Wychodząca w Berlinie *Gazeta Polska* pisze: „W Niemczech, po za obrębem prowincyj polskich, liczą się Polacy na setki tysięcy: W Berlinie przebywa ich około 40.000, we Wrocławiu 10.000, w Saksonii 60.000, w Westfalii 120.000; ale życie ich narodowe słabe, rozpaczliwie słabe. Istnieje wprawdzie 30 towarzystw polskich, przeważnie robotniczych, zostających w przeważnej części pod wpływem księży. Ci są w coraz trudniejszem położeniu. Albowiem jako pasterze owieczek, coraz więcej świadomych swej narodowości, muszą katolicyzm opierać na gruncie narodowym i dbać o obrządki i kazania polskie. Tymczasem duchowieństwo katolickie niemieckie coraz mniej jest przyjęte wzniosłym duchem Windthorsta i coraz więcej opętane myślą „germanizacyi przez Kościół“. Istnieją też poważne nieporozumienia między katolikami „polskimi“ a „niemieckimi“. Księża niemieccy boją się widocznie spolszczenia (?) okolic nadreńskich i saskich przez polską ludność, wzrosłą już do 200 tysięcy“.

Konferencya socyalistów polskich odbędzie się dnia 10 września r. b. w Berlinie. Na nią zwołuje komisya wszystkich „towarzyszy“ Polaków, wydelegowanych przez organizacye, a wszędzie, gdzie organizacyi dotychczas nie ma, „towarzyszy“, upoważnionych mandatami, podpisanymi co najmniej przez pięciu „towarzyszy“. Każda organizacya może tylu delegatów wysłać, ile jej się podoba, to samo odnosi się do „towarzyszy“ na Szląsku i w W. Ks. Poznańskiem, dotychczas jeszcze niezorganizowanych. Przedmiotem obrad będzie sprawa wyboru komitetu centralnego, siedziby tego komitetu i scentralizowanie środków pieniężnych oraz wszelkich sił agitacyjnych w ręku komitetu centralnego i inne sprawy.

Z Wilna.

(Zjazd archeologów. — Prawosławne bractwo św. Trójcy. — Zwinięcie cechów. — Nowy burmistrz w Wilnie).

Zjazd archeologów w stolicy litewskiej, który nie tyle miał na oku cele naukowe, jak raczej tendencyę zamanifestowania, że Wilno jest miastem rdzennie rossyjskiem, został już zamknięty. W zjeździe brało udział ogółem około 300 uczestników, lecz pomiędzy tymi było zaledwie stu przybyłych z po za Wilna. Z pośród gości najwięcej było delegatów Uniwersytetów: kijowskiego i odeskiego i dwóch prawosławnych Akademij duchownych: kijowskiej i petersburskiej. Uniwersytety: charkowski i kazański delegatów wcale nie przysłały, a z dorpackiego przybył tylko prof. Szmurło. Polaków dwóch tylko brało udział w połączonej ze zjazdem wystawie. Z cudzoziemców przybyło dwóch Francuzów (baron de Bay i hr. Fleury) i dwóch Niemców (Stieda i Dezzenberger), profesorów Uniwersytetu królewieckiego, interesujących się specyalnie językiem i starożytnościami litewskiemi. W ogóle można z całą bezstronnością powiedzieć, że zjazd nie przyszedłby wcale do skutku, gdyby nie wszelkie możliwe ułatwienia i znaczne subsydya. Ministerstwo oświaty przyznało na cele zjazdu 3000 rubli, kuratorya okręgu naukowego w ciągu ostatnich lat paru, na wydatki przygotowawcze, wyasygnowała 2700 rubli, a nawet miejscowa rada miejska naciśnięta dała ze swych skromnych funduszów 3000 rubli, które stanowią 1 prc. rocznego dochodu miasta Wilna.

Równocześnie ze zjazdem archeologów odbyło się w Wilnie doroczne zgromadzenie członków prawosławnego bractwa św. Trójcy. W imieniu deputatów zjazdu archeologicznego udał się na zgromadzenie profesor Iłowajski z Moskwy, który w swej przemowie, pełnej górnolotnych frazesów patryotyczno-rusyfikatorskich, witał zgromadzonych. Zebranie obrało honorowym członkiem generał-gubernatora Orżewskiego. Jest to jeden ze sposobów, użytych przez członków bractwa, celem wciągnienia doń rossyjskiej inteligencyi urzędniczej i wojskowej, która od udziału w bractwie dotąd się usuwała.

W ministerstwie spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, postanowiono zwinąć cechowe urządzenia stanu rzemieślniczego w trzech guberniach litewskich: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej; w innych zniesiono takowe już dawniej. Zamiast nich, wchodzi w życie odrębny zarząd rzemieślniczy typu czysto rossyjskiego tylko w czterech główniejszych miastach: w Wilnie, Kownie, Grodnie i Białymstoku.

Burmistrzem miasta Wilna zamianował minister spraw wewnętrznych, z listy trzech kandydatów, przedstawionych przez radę miejską, Rossyanina Golubina, a pominął hr. Antoniego Tyszkiewicza, który przy wyborze kandydatów otrzymał największą liczbę głosów.

Z półwyspu iberyjskiego.

Północne prowincye Hiszpanii wstrząsa znowu ruch rewolucyjny. Z miast leżących w dawnej krainie Basków, z miejscowości nawet, w której spędza letnie miesiące królowa-regentka wraz z koronowanym swym synem, z San Sebastian, donoszą depesze o nieprzychylnych manifestacyach ludności. Manifestacye te jednak skierowane są nie przeciw koronie, ale przeciw obecnemu rządowi i przeciw naczelnikowi tego rządu, p. Sagaście. Owe wrogie dla prezesa gabinetu hiszpańskiego okrzyki: „Precz z Sagastą“, uważane w połączeniu z podobnymi objawami, jakie poprzednio zaszły w innych prowincyach i miastach Hiszpanii, wykazują, iż naród hiszpański nie rozumie jeszcze, że ten cel, jaki sobie założył liberalny rząd Sagasty: sanacya finansów państwa, wymaga pewnego poświęcenia interesów lokalnych i pretensyj lub ambicyj osobistych na rzecz dobra publicznego. Nie podobają się rozmaite większe i mniejsze oszczędności, przeprowadzane przez nowy rząd, nie podoba zwłaszcza nowa organizacya armii, mającej odtąd zamiast na 14 generalnych kapitanatów dzielić się na 7 korpusów, wskutek czego siedm miast hiszpańskich ma utracić zaszczyt posiadania w swych murach sztabów wojskowych. — Ruchu tego bezsprzecznie lekceważyć nie można, ale nie należy go także przeceniać, a energia p. Sagasty potrafi zapewne uporać się z zaburzycielami spokoju publicznego.

W madryckich kołach rządowych nie przypisują ostatnim wypadkom w San Sebastian poważniejszego znaczenia. Śledztwo wykazało, że ludność nie brała udziału w demonstracyach, a bójkę wywołali młodzi ludzie z Wiktoryi, ci sami, którzy urządzali poprzednio manifestacyę przeciw ministrowi wojny. Rada ministrów, wziąwszy pod uwagę, że zajścia w San Sebastian nie mają politycznego znaczenia, postanowiła dalej przeprowadzać swój program, a wszelkie zamieszki surowo karcić.

Usunięcie się Castelara z widowni politycznej może być uważane za dowód, że republikanie hiszpańscy zwątpili o możności urzeczywistnienia swych nadziei politycznych w bliższej przyszłości. Pismo *Nouvelle Revue Internationale*, wydawane przez panią Rattazzi, ogłosi wkrótce list hiszpańskiego męża stanu, wyjaśniający powody zwrotu, który wykonał. Wyjaśnienia te zastanowią wszystkich tych, którzy upatrywali w Castelarze zawziętego zwolennika idei republikańskiej w Hiszpanii. Obecnie twierdzi Castelar, iż już w lutym 1888 roku przygotował swoich przyjaciół do teraźniejszego zwrotu, gdy nadmienił w kortezach, że powszechne głosowanie zaprowadzi w Hiszpanii monarchię demokratyczną, która będzie formułą przyszłych generacyj. Na zapytanie, co w takim razie uczyni, odpowiedział wówczas Castelar: „Pozostanę zawsze republikaninem. Nie mogę formie demokratycznej monarchii służyć z powodu jądra monarchicznego, które w sobie zawiera, a nie mogę wystąpić przeciwko niej ze względu na jej jądro republikańskie. Że zaś nie jestem w możności ani służyć jej, ani też walczyć z nią, nie pozostaje mi nic innego, jak usunąć się z widowni politycznej i zakończyć życie w osamotnieniu, ale tak, jakem je rozpoczął. Zacząłem od nauczania dziejów hiszpańskich, skończę tedy na napisaniu historyi Hiszpanii“. „Dotrzymałem słowa — powiada Castelar. — Mam dziennik, opuszczam go, mam krzesło w kongresie — nigdy go już nie zajmę na nowo. Nie myślę o należeniu do rządu podczas monarchii; mój honor mi tego zabrania. Nie mogę działać na korzyść republiki, bo broni mi tego mój patryotyzm. Ta forma rządu, w której obozie socyalizm i regionalizm liczą najwięcej zwolenników, sprowadzi z zewnątrz panowanie Don Carlosa. Republika, do której dążę, jest tak zachowawczą i ma tyle łączników z urządzeniami monarchicznemi, iż monarchiści nie chcą jej dlatego, że się zowie republiką, a republikanie odpychają ją z powodu, że zanadto podobną jest do monarchii. W takich warunkach nie mogę działać ani w dziennikarstwie, ani z mównicy, ponieważ tak jedno, jak drugie prowadzi do opanowania władzy. Będę bezustannie pisał do dzienników europejskich, jeżeli życzyć sobie będą zamieszczać moje prace. W tych pracach zaś głosić będę zdania, jakie mi dyktuje szczerość i doświadczenie, ale inspirować dzienniki, walcząc o zasady, i zasiadać w kortezach lub też stanąć przy sterze władzy, tego już nie mogę. Zamierzam pisać i mówić, gdy to uznam za stosowne, będąc wolnym od wszelkich zobowiązań i nie dążąc do niczego w państwie“.

Sprawy francuskie.

(Nowe pogłoski o słabości p. Carnota i nowe zaprzeczenie. — Cudzoziemcy we Francyi. Ives Guyot przeciw p. Clèmenceau. — Ciekawe interview z Rochefortem).

Od szeregu tygodni krążą w prasie francuskiej i w ogóle europejskiej najsprzeczniejsze pogłoski o zdrowiu i słabości prezydenta republiki, Carnota; nie brakowało także zapowiedzi mającej się rzekomo odbyć w niedługim czasie operacyi. Pomimo licznych zaprzeczeń urzędowych, pogłoski te znajdują wiarę w Paryżu i w całej Francyi. Dziennik *France* przynosi teraz znowu wiadomość, iż stan zdrowia p. Carnota pogorszył się w dniach ostatnich, ale tym razem dodaje jeszcze, aczkolwiek z zastrzeżeniem, drugą pogłoskę, która zdolna jest wywrzeć silniejsze wrażenie. Oto według *France*, zamierza Carnot, jeżeli stan jego zdrowia wnet się nie poprawi, natychmiast po zebraniu się parlamentu wnieść swoją dymisyę. W tym razie uwiadomi on o tem gabinet z końcem września, tak, aby kongres mógł się zebrać już w pierwszych dniach października. Rada gabinetu naznaczona na wczoraj, miała być odwołaną. Tyle *France*. Depesze jednak urzędowe zaprzeczają tym pogłoskom a co więcej donoszą, że p. Carnot przyjął we środę w Fontainebleau jednego z redaktorów *Temps'a*. Zapewnia on, iż prezydent republiki wygląda lepiej niż kiedykolwiek. Że p. Carnot jest zdrowym i lepiej usposobionym zdaje się dowodzić tego sposób, w jaki przyjął wspomnionego redaktora. „Ach! — rzekł do niego z uśmiechem — pan przychodzisz widocznie, aby dowiedzieć się, kiedy się odbędzie owa osławiona operacya. No, więc dowiedz się pan, iż odbyła się właśnie i doskonale się powiodła.“

Ponieważ zatargi robotników włoskich z francuskimi poruszyły kwestyę cudzoziemców we Francyi, przeto dzienniki paryskie zwracają na to uwagę, że istotnie liczba cudzoziemców, przebywających we Francyi, wzrosła bardzo znacznie ostatnimi czasy. Od roku 1851, kiedy przedsięwzięto pierwszy raz statystyczne obliczenie liczby cudzoziemców, mieszkających we Francyi, liczba ich powiększyła się do r. 1891 prawie w czworonasób, mianowicie z 380.000 (1·06 na 100 mieszkańców) wzrosła do 1,330.211 (3 prct. ogólnej liczby ludności we Francyi), przybyło zatem w ciągu 40 lat 950.211 cudzoziemców. Ponieważ ogólny przyrost ludności za ten czas wynosi tylko 2,350.000 głów, wynika ztąd, że znaczną część przyrostu ludności przypisać należy immigracyi cudzoziemców. Największy przyrost okazuje zastęp Belgów, osiadłych we Francyi; w roku 1851 było ich 128.103, w roku natomiast 1891 spis ludności wykazał ich 465.860. Na drugim miejscu idą Włosi; jest ich obecnie — jak to już wczoraj zaznaczyliśmy — 286.042, podczas gdy w roku 1851 było ich tylko 63 307. Trzecie miejsce zajmują Niemcy. W roku 1851 było ich 57.000, w 40 lat później zaś 83.000, W roku 1886 było we Francyi Niemców 110.000, później jednak cyfra ta zmalała. Rossyan było w roku 1851 dusz 9338, w roku 1891 zaś 14.357. Podana wyżej cyfra 57.000 Niemców z roku 1851, objęci byli także i poddani austryaccy; obecnie mają oni swój osobny wykaz, i jest ich: poddanych austryackich 9648, węgierskich 2262, razem 11,910. Anglików w roku 1851 było 20.357, w 40 lat później zaś 39.687. Kolonia hiszpańska wzrosła w przeciągu lat 40, z 30.000 na 80.000. Pomiędzy tymi jest 1331 Portugalczyków. Holendrów jest 40.000; poddanych Stanów Zjednoczonych 7000, Szwedów, Norwegów i Duńczyków 2800, Greków 2035, Rumunów, Serbów i Bułgarów 1677, Turków 1851, Afrykanów 813, Chińczyków i innych Azyatów 373. Z ogólnej liczby cudzoziemców, 236.079 (w tem 132.759 mężczyzn i 103.230 kobiet) pracują w zawodzie rolniczym, a 530.381 (284.408 mężczyzn i 225.973 kobiet) w zawodzie fabrycznym, 34.254 w zakładach komunikacyjnych, 175.687 (89.740 mężczyzn a 89.947 kobiet) w zawodzie handlowym, 38.095 pełnią obowiązki wyższych zawodów, a 65.664 zapisali się jako rentierzy. Sług obcej narodowości było we Francyi w r. 1891 osób 51.785 z tego 13.371 płci męskiej, a 38.414 żeńskiej. Największy przyrost cudzoziemców (52.817) wykazują następujące departamenta;

---

przysmaku ptakowi. Patrz, mówił Franciszek, ona przestała je lubić.

— Przestała je lubić — dlaczego?

— Teraz prezesowa pojedzie na spacer, a ona zostanie.

Zostanie. Dlaczego?

Rzeczywiście Walenty zaprzągł, potem dano mu znak z góry i ruszył zatrzymując się w bramie. Ktoś otworzył drzwi do pokoju panny Heleny, ale według przepowiedni Franciszka ona z pokoju tego nie wyszła. Prezesowa pojechała z kuzynką.

Panna Helena słuchała zamyślona głuchego turkotu oddalającego się powozu. Potem powstała, przetarła ręką czoło, jakby z niego ciężką troskę odgarnąć chciała i nierównym krokiem chodziła po swoim pokoju. Książki zdawały się nie zajmować jej już wcale, żadnej nie otworzyła.

Nie wiem, czemu zaczęło mnie to niepokoić.

— Prawda! — zawołałem — panna Helena zmieniła się zupełnie.

Franciszek przytakiwał mi głową. Po chwili zapytał nagle:

— Czy ty ją tak bardzo kochasz?

Jak on mógł pytać. Dziś to już doprawdy sam nie wiem, co o tej miłości sądzić. Zdaje mi się, że tylko w braku innego przedmiotu ona królowała w mojem sercu, bo to serce nie znosiło próżni, że to była miłość geograficzna, powstała jedynie z powodu, żem z moich okien widział jej okno. Ale wówczas!.... Zresztą, kiedy kto kocha, to zawsze jest przekonany o prawdziwości swego uczucia, inaczej ono by nie istniało. Franciszek o tem nie wiedział.

— No tak, kochasz, kochasz, przecież wiem o tem, tylko widzisz, to wielka szkoda, żeś do niej nie napisał.

— Dlaczego ty mi to mówisz, — zawołałem niespokojny.

— Bo w dzisz, rzecz, o której się nie wie, tak, jakby nie istniała.

— Chcesz powiedzieć, że ja dla niej nie istnieję.

— Otóż to, — wyrzekł z ubolewaniem.

— Wiem o tem.

— Otóż to nie dobrze, — powtórzył. — Trzeba było napisać.

— Przecież nic się nie stało!

Nie odpowiedział, zdawało mi się jednak, iż dosłyszałem jakieś mruknienie, pełne powątpiewań.

Panna Helena chodziła ciągle niespokojnie po pokoju, czasem zatrzymywała się i nastawiała ucho, a wówczas wymowne jej oczy nabierały dziwnego wyrazu. Znać było, że cała jej istność stawała się słuchem. Pukle włosów odgarniała z czoła, jakby one przeszkadzały jej, jakby wszystkie zmysły przyzywała w pomoc.

Nagle twarz dziewczęcia zajaśniała, i zwinnym ruchem dzikiego kota rzuciła się ku drzwiom, w których pokazała się postać jakaś. Był to nauczyciel śpiewu. Poznałem od razu jego łyse czoło, przykryte peruką, uczernione wąsy, podwatowaną pierś i pretensyonalną postać. Cała Warszawa znała tego starca, udającego młodzika, ę tarną, śmieszną, nikczemną osobistość, o której cały świat opowiadał skandaliczne anegdoty....

Przez chwilę patrzałem na to skamieniały.

— On! on! — wykrztusiłem w końcu, ten....

— O tak, ten! — powtórzył żałośnie Franciszek.

— To nie do uwierzenia, to być nie może.

— Widzisz, — wyrzekł sentymentalnie Franciszek, — wszystko, co jest, być może.

W tej chwili nie byłem w stanie rozbierać tych rzeczy z filozoficznego punktu. Widziałem tylko potworność związku pomiędzy tą czystą, młodą, pełną świeżych uczuć dziewczyną, a tym przeżytym człowiekiem.

— Jego palcami wytykają.

Franciszek temu nie przeczył. Zresztą, przyznać muszę, iż w tej sprawie marzyciel okazał się o wiele praktyczniejszym odemnie. Gdy ja rwałem sobie włosy i przeklinałem pannę Helenę, tłómaczył mi, że ona o sąsiadach świata wiedzieć nie mogła, że do niego nie należała, że śpiewak był niemal jedynym człowiekiem, jakiego widywała, że mógł do niej przemawiać ile chciał, i więcej jeszcze przemawiać — językiem tonów. Że nie kochała go takim, jakim był, ale jakim przedstawiała go jej wyobraźnia, a wyobraźnia młodych panien, zwłaszcza też zostających w takich warunkach, jak panna Helena, bywa tak czynna, iż może przemienić zwyczajnego mieszczucha w rycerza, a samego szatana w anioła. Mówił długo, nie zważając na moje przerwy. Nie wiem, zkąd to wszystko tak dobrze rozumiał, bo doprawdy mówił tak, jak gdyby sam znajdował się w jej położeniu, jak gdyby czuł to samo, co ona.

— Widzisz dodał, nie byłoby tego wszystkiego, gdybyś był napisał.

— Kto to wie, — zawołałem, — onaby i tak pokochała tego przeklętego śpiewaka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alpes Maritimes, Bouche du Rhône, dep. Sekwany wraz z Paryżem, Isère, Var, Somme, Gard i Korsyka.

Do walki przeciw Clémenceau przy jego wyborze ściślejszym wystąpił także i Ives Guyot. W *Siécle*, kreśli on taką charakterystykę p. Clémenceau: „Jeżeli Clémenceau wejdzie napowrót do Izby, rola jego pozostanie starą; intrygi w *couloirach*, koalicye ze wszystkimi niezadowolonymi dla straszenia ministrów, dla wymuszenia na nich wszystkiego, czego chce, a potem rzucenia w przepaść upadku. Wymową swoją przyjdzie on z pomocą socyalistom, ilekroć będzie potrzeba rozstrój podnieść do wysokości systemu, naruszyć prawo i ubezwładnić ramię sprawiedliwości. Będzie on i nadal czynnikiem rozkładowym, jakim był zawsze; to jego przeznaczenie, urząd, innego nie zna".

Jeden ze współpracowników londyńskiego dziennika *Daily Chronicle* miał rozmowę z p. Rochefortem na temat wyniku wyborów francuskich. Redaktor *Intransigeant'a* jest bardzo zadowolony z rezultatu wyborów i sądzi, że dowodzi on rozwoju idei socyalistycznej we Francyi. Oprócz jednak wyborów, w rozmowie swej poruszył Rochefort i inne kwestye; między innemi powiedział on, iż obecny prezes senatu francuskiego Challemel Lacour będzie kiedyś „panem w Elizejskim pałacu." Przemawia zatem jego wiek — a zdaniem Rocheforta ci, którzy wybierają prezydenta republki, wybierają zawsze takiego, któryby długo żyć nie mógł — i okoliczność, że jest prezydentem senatu. Równocześnie wyraził jednak Rochefort zdanie, iż Challemel-Lacour będzie także najgorszym prezydentem, jakiego kiedy Francya miała. Wyrażając te proroctwa swoje przypomniał Rochefort, iż on to przepowiedział wybór Sadi-Carnota na prezydenta republiki wtedy, gdy nikt jeszcze o nim nie myślał. — Rochefort nie szczędził wreszcie w rozmowie swojej dwuznacznych i ciężkich obwinień zarówno panu Constansowi, jak i wszystkim członkom obecnego rządu francuskiego. O przymierzu Francyi z Rossyą rzekł: „Sądzę, iż o związku tym dużo się tylko mówi, ale że on nigdy nie będzie rzeczywistością". W amnestyę i swój powrót do Paryża nie chce wierzyć.

Cholera.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało reskrypt do wszystkich politycznych władz krajowych i zarządziło, aby zredagowane wedle wniosków najwyższej Rady sanitarnej wskazówki co do dezinfekcyi podczas cholery służyły jak aneks do ogłoszonych reskryptem z dnia 16 sierpnia 1887 instrukcyj o postępowaniu dezinfekcyjnem podczas zaraźliwych chorób. W sposób wyczerpujący i zrozumiały dla każdego wyjaśniono w tych wskazówkach, które zresztą pojawiły się w osobnej broszurze: czem, co i kiedy ma być dezinfekcyonowane i jak ma się odbywać dezifekcya. Przedewszystkiem znajdujemy tu upomnienie przed najrozmaitszymi środkami, jakie bywają podczas każdej epidemii narzucane publiczności, środkami, w których nie można dopatrzeć się ani śladu jakiejbądź skuteczności.

Mianowicie podniesiono, że wszelkie „wykadzania" i środki mające nibyto „oczyszczać powietrze" jak n. p. ocet, pachnące ziółka, trociczki, nawet wydymianie siarką lub chlorem, są zupełnie bezskuteczne. Do mało skutecznych a kosztownych środków należy: wapno karbolowe, wapno felinowe i tak nazwany surowy kwas karbolowy, który nie jest właściwie niczem innem jak zwykłą smołą. Używanie zaś do dezinfekcyi kwasu solnego i siarkowego jest niebezpiecznem i bez lekarza nie powinno się tego próbować. Z ogółu więc środków dezinfekcyjnych pozostaje wapno niegaszone, karbol w kryształach i lizol, a ewentualnie kreolina. Z wymienionych zaś, tak taniością jak skutecznością zaleca się przedewszystkiem wapno niegaszone, a najlepiej używać go w następujący sposób. Grube kawałki wapna palonego skrapia się wodą, której do tego trzeba wziąć tyle, aby ważyła to, co dwie trzecie części wapna. Po skropieniu grube kawałki rozpadną się na drobniejsze, a wtedy należy je rozgnieść na proszek. Jeden litr takiego proszku wsypuje się do wielkiego naczynia, zalewa się czterma litrami wody i w ten sposób otrzymuje się „mleko wapienne" wyborny środek dezinfekcyjny, ale naczynie z niem należy szczelnie zamykać, bo mleko wapienne stykając się z powietrzem, traci dezinfekcyjne własności. Kwasu karbolowego i kreoliny używa się do dezinfekcyi w 5 procentowym rozczynie, a lizolu w dwuprocentowym. Na pytanie co należy dezinfekcyonować, jest odpowiedź: wszystko, co mogło się wydzielinami chorego na cholerę powalać (podłogę, ściany, meble, naczynia i t. d.) Wydzieliny zaś same należy zmięszać dokładnie z dostateczną ilością środka dezinfekcyjnego i tak pozostawić przynajmniej przez pół godziny zanim się je wyleje. Wlewanie do kanałów, dołów kloacznych i t. p. rozmaitych rozczynów dezinfekcyjnych nie prowadzi zazwyczaj do celu, natomiast wnętrza wychodków, ściany, podłogę, siedzenia powinno się dokładnie zmywać rozczynem karbolowym. Osoby, zajęte pielęgnowaniem cholerycznych powinny o tem pamiętać, że cholerą zarazić się można tylko wtedy, jeśli zarazki dostaną się do ust, a ztąd do organów trawienia.

W czasie pobytu w Izbie, gdzie znajduje się chory, nie powinny one nic jeść ani pić ani palić, a kiedy wychodzą z pokoju winny się przebrać, umyć twarz i ręce dezinfekcyjnym płynem, a potem wodą i mydłem, lub nawet wziąć kąpiel dezinfekcyjną. Skrapianie karbolem osób przybyłych z okolic, dotkniętych cholerą jest przykrem a nie prowadzi do celu. W ogóle podczas cholery wszyscy powinni utrzymywać jak największą czystość, a przed każdem jedzeniem bezwarunkowo umyć się dezinfekcyjnym płynem.

Nowy wypadek cholery azyatyckiej zaszedł w Bojanach, powiatu czerniowieckiego. Flisak z Podzaharycza (pod Wyżnicą), Ilie Ważny, spławiając Prutem tratwy, zachorował 27 b. m. w drodze. Towarzysze wysadzili go na ląd i pozostawili w Bojanach. Pacyent opowiadał, że w drodze pił wiele wody z Prutu. Chory następnego dnia umarł, a badania bakteryologiczne, dokonane przez dr. Kamena, stwierdziły cholerę azyatycką.

Z Wiednia donoszą, że bakteryologiczne badania, przedsięwzięte co do zmarłej tam wczoraj wśród podejrzanych objawów wyrobnicy, nie wykazały nic niebezpiecznego. Stan zdrowotny Wiednia jest jak przedtem znakomity.

Według *Dniew. Warszaw.* w d 28 sierpnia zachorowało na cholerę w różnych miejscowościach Królestwa polskiego 22 osób, zmarło 16, pozostało chorych 40 osób.

W Kijowie na cholerę przedwczoraj zachorowało 18 osób, umarło 6. W gubernii kijowskiej w czasie od 13go do 25go sierpnia według urzędowego sprawozdania zachorowało osób 1240, umarło 384.

KRONIKA

Lwów, 1 września.

— **Pierwszy pociąg** po zbudowanej umyślnie linii kolejowej, wiodącej od toru drogi czerniowieckiej (strażnica nr. 7 Lwów-Sichów) na plac powszechnej Wystawy krajowej, przeszedł w dniu wczorajszym o godzinie 11 rano. Posuwająca się poważnie lokomotywa z 15 wagonami, naładowanymi materyałem budowlanym, przerznąwszy całe wzgórze wystawowe, dotarła aż do stóp hali przemysłowej. Następny pociąg zapowiedziano na godzinę 5 po południu, w miarę potrzeby wszakże pociągi wyprawiane być mogą częściej. Potężny ten środek komunikacyjny, nieodzowny przy obecnym stanie robót wystawowych wpłynął znakomicie na ożywienie placu.

— **Nowa stacya telegrafu** W Olszanicy koło Ustrzyk i Ropience w powiecie liskim otwartą została dnia dzisiejszego dla powszechnego użytku stacya telegrafu połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

— **Pogrzeb ś. p. Walerego Łozińskiego,** ojca znanych w literaturze: Walerego, Władysława i dra Bronisława Łozińskich, odbył się dziś w południe przy licznym udziale krewnych i przyjaciół rodziny zmarłego, z dworca kolei państwowej na cmentarz Łyczakowski. Wśród gości żałobnych zauważyliśmy: członka Akademii Umiejętności dr. Antoniego Małeckiego, wiceprezydenta Sądu krajowego p. Białoskórskiego, wiceprezydenta miasta dr. Marchwickiego, radcę Namiestnictwa p. Jaegermanna, dyrektora Mikulego, dr. Władysława Szajnochę i wiele innych wybitnych osobistości.

— **Premiowe strzelanie** p. Tadeusza Okornickiego odbędzie się na Strzelnicy miejskiej w niedzielę dnia 3 b. m.

— **Ślub**. W uzupełnieniu notatki wczorajszej o ślubie Juliusza hr. Tarnowskiego, drugiego syna JE. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa i Zofii z hr. Zamoyskich, z Gabryelą hrabianką Starzeńską, córką ś. p. Wiktora hr. Starzeńskiego i ś. p. Maryi Aurory z de Bezzich, podajemy za *Czasem* jeszcze niektóre szczegóły. Pannę młodą wiedli do ołtarza hr. Zdzisław Tarnowski i brat jej hr. Aleksander Starzeński, od ołtarza zaś JE. Jan hr. Tarnowski i hr. Wiktor Starzeński; pana młodego prowadziły druhny, jaśniejące pięknością i wdziękiem w różowych sukienkach hrabianki Zofia Starzeńska i Zofia Tarnowska z Chorzelowa, odprowadzały go zaś: matka hr. Zofia Tarnowska i hr. Zofia z hr. Ożarowskich Starzeńska. Ks. kanonik Stanisław Puszet, krewny rodziny Tarnowskich, błogosławił młodej parze, ceremonię zaś ślubu poprzedził dłuższą przemową, w której wspomniał rzewnie i gorąco cnoty i zasługi zmarłych rodziców panny młodej i wskazał także na tradycye i stanowisko w społeczeństwie naszem, jakich Dzików jest od wieków przedstawicielem. W orszaku ślubnym oprócz rodziców i braci pana młodego brali udział: hr. Adamowie Męcińscy, hr. Kazimierzowie, Wiktorowie i Maryanowie Starzeńscy, ks. Tadeuszowa Lubomirska z synem i córką, hr. Wanda Grocholska z dziećmi, hr. Stefanowie Zamoyscy z synem, hr. Stanisławowie Siemieńscy, hr. Stanisławowie Tarnowscy z córkami, hr. Franciszkowie Mycielscy z córkami i synami, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa z córką i 3 synami, ks. Dominikowie Radziwiłłowie, hr. Janowie Stadniccy z córką i synem, hr. Andrzejowie Potoccy, państwo Rylscy, hr. Władysław i Emil Baworowscy, ks. Marceli i Zygmunt Czartoryscy, ks. Władysław Sapieha, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Józef Potocki, hr. Andrzej, Jan, Tomasz i Jan Floryan Zamoyscy, pp. August Gorayski z synem, Kazimierz i Zdzisław Morawscy, starosta Adam Fedorowicz, Ignacy Dembowski, Włodzimierz Kozłowski, hr. Józef Wielopolski, Zygmunt i Edward Platerowie i t. d. Uczta weselna i przyjęcie w wielkim apartamencie Grand-hotelu odbyły się następnie u brata ciotecznego panny młodej, hr. Adama Męcińskiego z Dukli i hr. Józefy z Kuczyńskich, którzy w zastępstwie sędziwego ojca hr. Cezarego, podejmowali ze znaną, a pełną staropolskiego, prawdziwie „dukielskiego" uroku gościnnością całe grono weselne u siebie. Toast pierwszy na cześć nowożeńców wzniósł prezes Akademii hr. St. Tarnowski, a podniosłą swą, głęboką i pełną nauk na dalsze życie i dla młodej pary i dla wszystkich obecnych przemową wzruszył i podniósł wysoko serca i uczucia ucztującego grona; JE. Jan hr. Tarnowski pił zdrowie nieobecnego hr. Cezarego Męcińskiego i syna jego i synowej; hr. Wiktor Starzeński rodziców pana młodego, hr. Zdzisław Tarnowski rodziny Starzeńskich. Wśród tonów orkiestry wojskowej i krótkich tańców zakończyły się te sympatyczne i życzliwością całego Krakowa otoczone gody, a państwo młodzi odjechali nazajutrz do Końskich, majątku swego w Królestwie Polskiem.

— **Artyści lwowscy** pp. Franciszek Neuhauser, pianista i Maurycy Wolfstal skrzypek, wyjechali wczoraj do Wiednia w sprawach artystycznych i koncertowych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie Zofia hrabianka Potulicka, przeżywszy lat 55. Zmarła była córką ś. p. Kazimierza Potulickiego i Barbary z hr. Wielopolskich, a siostrą ks. prałata Adama Potulickiego. — Marya z Nahowskich Korab Karpińska, żona emerytowanego rotmistrza, przeżywszy lat 39.

— **Zamach samobójczy**. Dzisiaj o godzinie pół do 8 rano zawezwano pogotowie na ul. H. Dąbrowskiego nr. 2 do Doroty Lang liczącej lat 17, która w zamiarze samobójczym wypiła sporą ilość wody karbolowej (3%). Pierwszej pomocy udzielił dr. Sokal a później celem dalszego leczenia odstawił nieszczęśliwą do szpitala.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 1 września b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 31 sierpnia do 12 w południe dnia 1 września b r, mieliśmy wiatr poł.-zach. o średniej prędkości 2,7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (81 proc. wilgotności względnej); opad, deszcz, wysokość opadu 1,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +14,8°C., najwyższa +20,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +10,0°C. dziś rano.

Wczoraj popołudniu padał kilkakrotnie deszcz, dziś rano pochmurno i chłodno.

Zniżka barometryczna 720 do 725 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północ. Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 756 mm.

Prognoza na dobę 2 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku północ.-zachod. o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +14°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz chwilami.

— **Wyrok śmierci.** Przed trybunałem przysięgłych stawała w tych dniach w Czerniowcach włościanka z Rarańcza, Aleksandra Stancer, oskarżona o zamordowanie własnego męża z zazdrości. Podsądna przyznała się do winy, a trybunał na mocy werdyktu przysięgłych zasądził ją na karę śmierci przez powieszenie.

— **Studnia Sobieskiego na Bukowinie.** W rozległym lesie, należącym do grecko-oryentalnego funduszu religijnego na Bukowinie, obok sioła Wołoka, w powiecie czerniowieckim, znajduje się studnia, którą lud okoliczny nazywa studnią Sobieskiego. Od lat przeszło 200 przechowuje się tam tradycya wyprawy wielkiego wojownika, który dążąc przez Bukowinę z wojskiem r. 1675 przeciw Turkom, w tych lasach obozował i dla wojsk studnię wykopać polecił. Lud otacza studnię wielkim szacunkiem, a nawet przed dziewięciu laty jeden z tamtejszych włościan, Teodor Kocza, odrestaurował ją własnym kosztem i obmurował trembowelskim kamieniem. Skutkiem zabiegów porucznika huzarów p. Ignacego Zakrzewskiego, studnię tę uznały władze jako pamiątkę historyczną. P. Zakrzewski ustawił obok studni słup dębowy, do którego przytwierdzono starożytny miecz, znaleziony w tem miejscu, oraz tablicę ze stosownym napisem.

Do tej studni wybrało się dnia 27 z. m. z rodzinami grono Sokołów z Czerniowiec, aby przekonać się o obecnym stanie pamiątki. Przybyłych ugościł w lesie p. Ferencz, który tam eksploatuje materyał drzewny, a ugościł prawdziwie po staropolsku. Studnia sama jest w dobrym stanie, spróchniał jeno słup dębowy i zniszczała tablica z napisem. Powstał więc projekt zastąpienia drewnianego słupa kamiennym pomnikiem, w który wmurowana będzie marmurowa tablica z napisem. Przygotowania już rozpoczęto.

— **Brylantowe gody.** Niezwykłą uroczystość obchodzono onegdaj w Warszawie. Państwo Karol i Ludwika z Dąbrowskich małżonkowie Paniewieccy stawali przed ołtarzem w kościele pokarmelickim dla otrzymania błogosławieństwa w 75-tą rocznicę ślubu. W tej samej świątyni, w d. 28go sierpnia 1818 roku, związek ich był pobłogosławiony. Sędziwi jubilaci mieli dwóch synów i trzy córki. Żadne z dzieci już nie żyje W uroczystości brylantowych godów brało udział 17 wnuków, 8 wnuczek i 14 prawnuków.

— **Hotel zdrowia w Warszawie.** Kilku lekarzy warszawskich zawiązuje spółkę, celem urządzenia w Warszawie nowego domu zdrowia pod firmą powyższą. W hotelu zdrowia każdy będzie mógł nająć większe lub mniejsze mieszkanie, gdzie znajdzie opiekę i pomoc lekarską, leki, odpowiednie pożywienie i usługę. Zakład będzie zaopatrzony w kąpiele zwyczajne i mineralne, w przyrządy elektryczne, hydropatyczne i t. d.

— **Telefony.** Sprawa zaprowadzenia komunikacyi telefonicznej pomiędzy Warszawą a Petersburgiem jest bliską urzeczywistnienia. Wkrótce zarządzone będą odpowiednie próby, których rezultat zadecyduje o urzeczywistnieniu projektu.

— **Cena kul bilardowych**. Obliczono, że każda kula bilardowa przedniej dobroci kosztuje jedno życie ludzkie. Kule te, jak wiadomo, robione są z kości słoniowej. Karawany, przywożące z wnętrza Afryki kość słoniową, tracą zwykle wskutek przepraw i przygód w drodze, z powodu febry i t. p. mnóstwo ludzi; jeżeli zaś uwzględnimy, że z każdego kła słonia można zrobić tylko dwie bilardowe kule prawdziwie dobre, to zrozumiemy, że rachunek ów nie jest bardzo przesadzony. Pieniężna zapłata za kule w Anglii wynosi około 25 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś, w piątek „Szklanka wody" komedya w 5 aktach Scribe'go. Trzynasty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego. Jutro w sobotę, w teatrze letnim: „Rewizor z Petersburga" komedya w 5 aktach Gogola. Czternasty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 31 sierpnia.

Zniżenie stopy procentowej w banku angielskim, napływ złota do Londynu i prawdopobne zniesienie bilu Shermana poprawiło znacznie tendencyę na wszystkich prawie giełdach. Paryż sygnalizował zwyżkę włoskiej renty, Londyn amerykańskich walorów. Na naszym targu podskoczyły kredyty i Länderbanki. Później jednak na wiadomość o chorobie Clevelanda i nieustannych sprzedaży berlińskiego arbitrażu kursa znowu się cofnęły a tendencya osłabła.

Berlińska firma Siemens et Halske, zawarła interes o pożyczkę 10 milionów marek z tem samem konsorcyum, które emitowało pożyczkę firmy Krupp a mianowicie z berlińskiem towarzystwem handlowem, Deutsche Bank z towarzystwem dyskontowem, bankiem drezdeńskim i z firmami: S. Bleichröder, Delbrück, Leo et Comp. i R. Warschauer et Comp. Jest to pożyczka 4 i pół procentowa w 25 latach amortyzacyjna.

Donoszą tu z Petersburga, że konferencye w sprawie traktatu handlowego między Rossyą a Niemcami rozpocząć się mają około 15 września. Przedwcześnie byłoby sądzić, jaki będzie wynik tych konferencyj. Na tem miejscu zaznaczyć tylko należy, iż rossyjski minister finansów Witte, w swej mowie, wypowiedzianej w Niżnym

Nowgorodzie, wyraził przekonanie, iż traktat ten stanowczo zawarty zostanie.

Koncesyę przedwstępną na roboty przygotowawcze, celem budowy lokalnej kolei o normalnym torze z Kruszelnicy do Turki, z odnogą z Kropiwnicy przez Schodnicę do Borysławia, nadało Ministerstwo handlu ks. Adamowi Lubomirskiemu.

Konferencya delegowanych austryackich i rossyjskich urzędników kolejowych względem ułatwienia transportów zboża rossyjskiego, odbyła się dnia 30 sierpnia w Podwołoczyskach.

Wystawa wszechrossyjska. *Grazdanin* dowiaduje się, iż istnieje projekt zorganizowania w niedalekiej przyszłości wystawy wszechrossyjskiej w Niżnim Nowogrodzie. „Projekt wystawy — pisze ten dziennik — ma być opracowany w imponujących rozmiarach. Na urzeczywistnienie wzmiankowanego projektu przeznaczono podobno kilka milionów rubli, których celem będzie przemienić obecny bazar jarmarczny na grupę wspaniałych gmachów. Budowle te pozostaną i nadal i nadadzą Niżniemu Nowogrodowi chararakter znacznego ogniska handlowego w stylu czysto europejskim“.

Bochnia, 31 sierpnia b. r. Na dzisiejszym targu notowano: za 100 kilo *netto*: pszenica 8 zł. 50 ct., żyto 7 zł. 50 ct., jęczmień 7 zł. 60 ct., owies 6 zł. 50 ct., koniczyna — zł. — ct. Spędzono 304 sztuk bydła, 192 koni, 1022 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 24 zł. — ct., nierogaciznę 36 zł. — ct., konie za sztukę od 25 zł. do 150 zł.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu lipcu roku 1893 w 27 gorzelniach wywarzono ogółem 190.990 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie kołomyjskim 13 (84.791 stopni alkoholu), stanisławowskim 7 (76.799), tarnowskim 3 (8.900), lwowskim 2 (6.000), brodzkim 1 (4400), samborskim 1 (10.100).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu lipcu r. 1893 ogółem było w ruchu 131 browarów, w których wywarzono 68.587 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 17, było w ruchu w powiecie rzeszowskim gdzie wywarzono 6.143 hekt., następnie w powiecie tarnopolskim 7 (5.213 hekt), w brodzkim 12 (5.304 hekt.), w powiecie krakowskim 12 (5.128 hekt.), przemyskim 10 (4.914 hekt.), w stanisławowskim 8 (4.516 hekt.), w sanockim 10 (4.140 hekt.), w nowosądeckim 9 (3.284 hekt), w samborskim 8 (2.542 hektol.), tarnowskim 3 (366 hektol.), w kołomyjskim 6 (3.184 hekt.) w lwowskim 5 (4.049 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.560 hekt.), w mieście Krakowie 4 (3.746 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu lipcu roku 1893 wynosiła produkcya soli w Galicyi 120.192 centn. metr, sprzedaż zaś z zapasów 123 811 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1892 wynosiła produkcya 101.728 centn metr, sprzedaż zaś z zapasów 117.948 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lipcu roku 1893 wyprodukowano o 18.464 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 5.863 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1892.

Targ zbożowy.

Lwów, 1 września: pszenica 7 75 do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 5 50 do 6 75, owies 5·75 do 6 75, rzepak 13 50 do 14·—, groch 7·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 65·— do 85·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 26·—, anyż 33·— do 34·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 125.— do 150·—, spirytus 17·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie słabe

Kraków: pszenica biała 8·10 do 8 70, czerwona —·— do —·—, żółta —·— do —·—, żyto 7·25 do 7·50, jęczmień browarny —·— dö —·—, pastewny 6·— do 6·30, owies 6 50 do 7·—, groch 7·— do 9·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·75 do 14·—.

Usposobienie słabe.

Linz: pszenica węg. 8 50 do 9 25, górno-austryacka 7·70 do 8·30, żyto górno-austr. 6·60 do 7 15, węg. 7·50 do 7·60, jęczmień węgierski 8 25 do 9 50, górno-austr 6.50 do 7·—, górno-austr. pastewny 5·70 do 6 20, koniczyna —·— do —·— nowa kukurudza 6 25 do 6·50, owies górno-austr. 8·— do 8 70, czeski 8·50 do 8·90, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima — do —, export — do —, słód austr. 14·— do 14·50, morawski 15·— do 15·50. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent —·—.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 31 sierpnia b. r. zachorowało na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 3 osoby, w Nadwórnie i w Krasnej po 2 osoby, w Dobrotowie i Worochcie *ad* Mikuliczyn po 1 osobie.

W mieście Kołomyi 3 osoby, w Szeparowcach w powiecie kołomyjskim 1 osoba.

W Krakowie 1 osoba.

W Szczepanowie (w pow. brzeskim) 3 osoby, w Czerniatynie (w pow. horodeńskim) 1 osoba, w Jasienicy (w pow. brzozowskim) 3 osoby, w Wygodzie *ad* Strzelce (w powiecie brzeskim) 1 osoba.

Zmarły: w powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 3 osoby, w Dobrotowie i w Krasnej po 1 osobie.

W mieście Kołomyi 2 osoby, w Oskrzesińcach (w powiecie kołomyjskim) 1 osoba.

Nadto zaszły wypadki podejrzane: w Rymanowie (pow. Sanok), w Łuczycach (pow. Sokal), w Chomiakówce i w Piadykach (pow. Kołomyja), w Podłużu i w Chomiakowie (pow. Stanisławów).

U zmarłej wśród objawów podejrzanych dnia 29 sierpnia w Hankowcach (pow. Śniatyn), przy obdukcyi nie stwierdzono cholery.

W Rawie na przedmieściu Szabelni umarł dnia 29 sierpnia po kilkogodzinnej chorobie siedmioletni chłopak wśród objawów wzbudzających podejrzenie o cholerę. Wysłany z ramienia c. k. Namiestnictwa lekarz urzędowy dr. Obtułowicz stwierdził przy sekcyi ostre dyfterytyczne zapalenie przewodu pokarmowego wzbudzające podejrzenie o cholerę. Dnia 30 sierpnia rozpoczęte przez dr. Krokiewicza w laboratoryum c. k. krajowej Rady zdrowia badanie bakteryologiczne dotychczas nie doprowadziło do żadnego wyniku, dalsze więc badania w toku.

Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, złożyli przedwczoraj wizyty bawiącemu w Wiedniu w. księciu luksemburskiemu Adolfowi.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle, konferował podczas onegdajszego pobytu w Wiedniu także z P. Ministrem hr. Kalnokym.

W niemieckiej prasie poznańskiej wielkie larum, z powodu coraz uporczywiej powtarzających się pogłosek o nowych rozporządzeniach szkolnych na korzyść języka polskiego. *Posener Tageblatt* i *Posener Zeitung* w tym wypadku zgodnie występują w obronie zagrożonego rzekomo żywiołu niemieckiego. W tych dniach pojawi się w Poznaniu niemiecka broszura, która krótko ale dosadnie scharakteryzuje obawy niemieckie, a przedstawi skutki nieustającej agitacyi antipolskiej.

W tych dniach obiegała pogłoska, że w. książę luksemburski dla tego wyjechał za granicę, aby nie potrzebował udawać się na powitanie cesarza Wilhelma do Metzu. W odpowiedzi na to nadchodzi dzisiaj urzędowa depesza z doniesieniem, że w. książę powita monarchę niemieckiego podczas jego pobytu w Metz.

Oficyalnie zaprzeczają wiadomości monachijskiej *Pester Lloyda*, jakoby na najbliższej sesyi sejmu bawarskiego miał być przedstawiony projekt zmiany konstytucyi, odnoszącej się do następstwa tronu i proklamacyi księcia-regenta Luitpolda królem bawarskim.

Z Kiel donoszą, iż nie można już powątpiewać, że aresztowani tam dwaj Francuzi są szpiegami. Znaleziono przy nich liczne zdjęcia i plany fortów w Wilhelmshaven, Helgolandzie i Cuxhaven. Tłómaczą się oni, że zbierali materyały do dzieła o fortyfikacyach.

Zmiana tronu w Koburg-Gota zajmuje prasę rossyjską głównie ze względu na Bułgaryę. Zdaniem pism rossyjskich odtąd księżna Klementyna, matka Ferdynanda, nie będzie mogła już tak „burmistrzować“ jak za czasów oddanego jej zupełnie ks. Ernesta. Widocznie dzienniki petersburskie liczą w tej mierze na wpływ małżonki nowego księcia, księżnej Maryi, siostry panującego cara.

Oficyalnie zapowiadają z Petersburga wyjazd około 15 b. m. do Berlina wicedyrektora departamentu dla handlu w ministerstwie skarbu, celem wzięcia udziału w rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego między Rossyą i Niemcami.

Wedle informacyi, jaką otrzymała *Pol. Corr.* z Belgradu, rząd serbski ułożył już w zasadzie przedłożenia dla najbliższej sesyi skupczyny. Do ważniejszych należą projekta ustaw o organizacyi straży pogranicznej, o obowiązkowem zabezpieczeniu bydła i zasiewów, o towarzystwach akcyjnych i o reorganizacyi straży bezpieczeństwa.

Wobec doniesienia o tajemniczem zniknięciu byłego metropolity tirnowskiego Klementa z klasztoru w Lesowec, gdzie był internowanym wyjaśnia *Agence Balcanique*, że metropolitę przeniesiono jedynie do innego klasztoru w powiecie Lowcza, gdzie nadal będzie internowany. Zmianę tę wywołał fakt, że klasztor, w którym metropolita dotychczas przebywał, przeistoczono na szpital. Co do twierdzenia, jakoby rządowi zależało na umorzeniu procesu przeciw internowanemu — oświadcza powołane źródło, że sprawę tę uważa rząd bułgarski wobec wydanego wyroku za ukończoną. Wznowienie postępowania karnego mógłby spowodować tylko sam metropolita, gdyby zgłosił odwołanie przeciw wyrokowi, czego jednak dotychczas nie uczynił.

Z Paryża donoszą, iż wybór głowy socyalistów, Juliusza Guesde'a na deputowanego, będzie musiał być unieważniony, nazwisko Juliusz Guesde jest bowiem tylko pseudonimem. Właściwe jego nazwisko jest: Basile.

Wskutek ostrej polemiki w paryskich dziennikach, prowadzonej w kwestyi żydowskiej, odbył się we środę pojedynek pomiędzy Laffon'em a redaktorem antisemickiej *Libre Parole*. Przebieg pojedynku był bezkrwawy. Wczoraj, w dalszym ciągu następstw tej polemiki, miał odbyć się znowu pojedynek pomiędzy redaktorem i wydawcą *Libre Parole*, Drumontem, a wydawcą dziennika *Nation* Dreyfussem.

Rząd francuski polecił swoim władzom pogranicznym od strony Hiszpanii, ażeby nie przepuszczały przez granicę hiszpańsko-francuską żadnych band hiszpańskich, ani nie pozwoliły Baskom francuskim brać udziału w demonstracyach Basków hiszpańskich.

W kwestyi zaognionej na nowo sprawy syamskiej *Times* londyński donosi z Bangkoku, że wojsko francuskie w Chantaboon buduje szańce i okopy. Syamski minister spraw zewnętrznych Devangse wraca w tych dniach do Bangkoku. Wiadomość o okopywaniu się Francuzów w Syamie, budzi w Anglii wielkie rozdrażnienie i nastraja artykuły dzienników londyńskich na nutę wojowniczą.

Nie ma już wątpliwości, że wielkie zawieszenie robót w angielskich kopalniach węgla ma się ku schyłkowi. O tyle tylko utrzymywać się ono mogło, o ile istniała zgoda i zupełna jedność pomiędzy robotniczą rzeszą. Zgody tej nie ma. Najprzód w Walii wybuchły nieporozumienia, i jako rezultat — 100.000 robotników powróci w przyszłym tygodniu do kopalni. Dalej Northumberland i Durham nie zgodziły się wyrzec swoich korzystnych warunków, od dawna posiadanych, dla zsolidaryzowania się z federacyą kopalnianą. Ta ostatnia tedy, chociaż silna i posiadająca 300.000 członków, zostawiona sama sobie, nie będzie posiadała dostatecznej siły do walki i straci nawet wszelki do niej powód, skoro produkcya węgla nie zostanie całkowicie wstrzymaną. Robotnicy, ufający zbytecznie swojej nadzwyczajnej korporacyjnej organizacyi, otrzymają surową przestrogę. I dla nich, i dla całego ekonomicznego świata angielskiego, chociaż nie długa zmowa ta była jednak finansową klęską.

Z Argentyny donosi telegram *Biura Reutera*, że wysłannik rządu centralnego dr. Tejedos, któremu polecono uporządkować stosunki w powstańczej prowincyi La Plata, zawiesił w urzędzie wszystkie tamtejsze władze sądowe, prawodawcze i wykonawcze Minister wojny nakazał aresztować kilku oficerów załogi La Plata.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1-go września. (*Tel. pryw.*) W najbliższym orszaku Najj. Pana będą znajdować się na manewrach w Galicyi adjutanci generalni: hr. Paar, Bolfras, koniuszy pułkownik książę Rudolf Liechtenstein, pułkownik Kuechenmeister, hr. Wolkenstein, szef sekcyi Papay, adjutanci: Schaffgotsch, Lonyay i Tengler.

Wiedeń, 1 września. W miejscowości Ziersdorf, w okręgu Oberhollabrunn, zdarzył się dnia 28 z. m. wypadek śmierci, podejrzany o cholerę. Zarządzono badanie bakteryologiczne.

Budapeszt, 1go września. Biuletyn o stanie cholery w ciągu ostatniej doby opiewa: W 16 komitatach było 138 wypadków zasłabnięcia, 84 śmierci. Najwięcej wypadków było w komitatach Szabolcs, Szolnok, Marmaros i Szatmar.

Berlin, 1 września. Cesarstwo niemieccy odjechali ztąd wczoraj wieczorem.

Berlin, 1 września. Hr. Caprivi odjechał do Koblencyi.

Rzym, 1 września. Ponieważ sprawa z powodu zajść w Aigues-Mortes załatwiona została, przeto ambasador włoski w Paryżu, Ressmann, udaje się na urlop, który jeszcze przed wypadkami w Aigues-Mortes był otrzymał.

Monza, 1 września. Następca tronu włoskiego wyjeżdża dziś wieczorem do Koblencyi na manewry wojsk niemieckich.

Cetynia, 1 września. Rocznicę wstąpienia sułtana na tron obchodzono tu uroczyście.

Paryż, 1 września. Pojedynek na szpady między Drumontem a Dreyfusem odbył się wczoraj po południu. Dreyfuss otrzymał trzy pchnięcia. Jutro odbędzie się pojedynek na pistolety.

Paryż, 1 września. Drumont nie zgodził się na ponowny pojedynek z Dreyfussem.

Nancy, 1 września. Pomimo poczynionych przez władzę zarządzeń w celu utrzymania bezpieczeństwa, robotnicy włoscy opuszczają miasto.

Madryt, 1 września. Królowa-regentka zapewniła ministrów, iż ma do nich pełne zaufanie.

W całej Hiszpanii panuje znowu spokój.

Kopenhaga, 1 września. Król grecki przybył tu wczoraj i udał się do Fredensborgu.

Londyn, 1 września. Tutejsza Izba handlowa przesłała sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych, lordowi Rosebery memoryał, w którym go uprasza, aby wziął w ochronę interesa handlu Wielkiej Brytanii w Bangkoku.

Nowy Jork, 1 września. Dwa okręty wojenne, o których mniemano, że zostały skutkiem cyklonu zatopione, zawinęły szczęśliwie do Hampton.

Zbiory bawełny w okręgach nadbrzeżnych w stanach Georgii, Karolinie południowej i Alabama, mocno ucierpiały.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 września 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 335·35, Akcye kolei państwowej 300·65, Akcye tytoniowe 190·—, Anglo-austryackie 150·50, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 103·85, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 243·40, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 61·67. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 1 września 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 335·35, Alp. Tow. górnicze 53·50, Węgierskie akcye kredytowe 409·50, Akcye anglo-austryackie 150·—. Akcye banku Union 250·—, Akcye kolei Karola Ludwika 219·—, Akcye kolei Północnej 287·—, Akcye kolei Południowej 105·50, Losy tureckie 49·—, Akcye kolei państwowej 300 15, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 255·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·—, Wiedeńskie losy komunalne 175 50, Akcye tytoniowe 190·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·30, Akcye kolei Elbetal 234·50, Akcye banku dla krajów koronnych 243 20, 4-prc. węgierska renta złota 116·10, Akcye banku związkowego 120·25, Rubel papierowy 1·30·25, Węgierska renta papierowa 94·27. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 31 sierpnia 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 16·20 do 16·40 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·32 do 7·33 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 152·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł:, spirytus 34·80 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 43·75 fr

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12 51	7·11
Z Kimpolunga	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 sierpnia 1893.

Hotel Imperial.

PP. W. br. Starzyński z Paryża, O. br. Rummer, G. br. Arbta z Wiednia, G. Zakrzewski z Krakowa, W. Zerygiewicz z Zywaczowa, K dr. Zywicki z Tarnopola, J. Matzner z Wieliczki, Fr. Sądecki J. Leo z Winnik, T. Polański, K. Lipiński z Sanoka, A. Swoboda z Berlina.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 1 września 1893.

	płacą walutą austr.		żądają	
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	254	—	257	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	30	99	—
4½ pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	7
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „	96	50	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	50	97	2
„ Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
„ „ Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 29	—	1 31.	—
„ papierowy	1 29.50		1 31.50	
100 marek niemieckich	61	40	62	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 sierpnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.60	96 80
luty-sierpień	96.55	96.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.35	96.55
kwiecień-październik	96.30	96.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147. —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144.75	145 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.—	16' —
„ „ 1864 po 100 zł.	192. —	193.—
„ „ 1864 po 50 zł.	192. —	193 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	— -	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156 75	157.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 60	118.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.40	96.60

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny	105.25	106.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94 80	95.80

3. Akcye.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	148.50	149.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	334.50	335 50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	667.—	673 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	243.90	244.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	979.—	982.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	94.—	95 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	396.—	400.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2867 5	2872.5
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	255 —	255 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	298.50	299.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	195.50	196.—
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.50	202.50

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.25	123.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.60	99.40
„ „ „ „ „ 3 pr.	114.50	115.25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.60	115 30
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	99. —
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100 50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.--	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	—.—	101.75
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100. —	100.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.50	99·—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.8	100 60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 60	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	——	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	88 80
z r. 1884	95.25	96.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.80	108 80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.25	142.25

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.40	198.40
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19 50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 —	12 60
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	66.—	67.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	141.—	145 —
„ „ po 50 zł. a. w.	69.—	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46.—	47.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	70 -

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	126 25	126 50
Paryż za 100 fr.	49.85.—	49 92 5

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.99.—	6.01 —
„ pełnej wagi	5.98.—	6 — —
Korona	—.——	—.—
20-frankówka	9·98 —	9.99.—
Rosyjski półimperyał	—.——	—.——
Talar związkowy	—.——	—.—.—
Srebro	—.——	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10172 [5417 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się kasie pożyczkowej gm. Soroki od spadkobierców Iwana Wasyłyk sumy 30 zł. w. a. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 42 w Sorokach położonej, wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. Soroki objętej, według poz. 1 karty B tego wykazu własność dłużników Andrija, Kobzar, Jakiema Olejnik, Mykiety Pałahny i Jurka Wasylików stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 410 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 41 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 29 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didoszaka w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 15 czerwca 1893.

L. 6350 [5432 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 510 zł. 56 ct. w. a. przez ogólno rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie przeciw nieobjętej masie spadkowej po Marcinie Peszek i niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Bekerowi, zastępywanych przez kuratora ad actum Filipa Simona wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniach 17 października i 21 listopada 1893 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusową licytacyę sumy 670 zł. w. a. w stanie biernym realności w Brodkach położonej wyk. hip. l. 121 księgi gr. tejże gminy objętej, Marcina Peszeka własnej, a na rzecz Jakóba Bekera zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość 670 zł. w. a.

Wadyum wynosi 67 zł. w. a.

Na powyższym terminie suma rzeczona ta za lub wyżej wartości, na drugim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadowych wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i inne akta przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, dnia 10 czerwca 1893.

L. 1114 [5408 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że na zaspokojenia 6 rat galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w sumie po 72 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 23 września i 28 października 1893 każdym razem o 10 rano w gmachu jego sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 71 ks. gr. gm. Rzepiennik biskupi małol. Teodora, Maryanny, Władysława i Stanisława Wiktorków, własnej, oraz realności lwh. 298 ks. gr. gminy Rzepiennik biskupi Jana Halucha własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1550 zł.

Wadyum wynosi 155 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Józefa Radomyskiego z Gorlic.

Biecz, 8 sierpnia 1893.

L. 5132 [5363 2—3]

Dnia 5 października 1893 i 9 listopada 1893 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 41 w Jurkowie wyk. hip. 41 ks. gr. gm. Jurków objętej, Sałki Klingenfrau własnej, na rzecz Löbla Fischlera celem zaspokojenia sumy 204 zł. 66 ct. w. a.

Cena wywołania 651 zł.

Wadyum 65 zł. 10 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 30 lipca 1893.

L. 4425 [5300 3—3]

Dnia 28 września 1893 i 30 października 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 200 w Mokrzysce wyk. hip. 200 księgi gr. gminy Mokrzyska objętej, Wincentego i Maryanny małż. Przybyłów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 45 zł. 69 ct. wa.

Cena wywołania 1109 zł. 50 ct.

Wadyum 111 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 20 czerwca 1893.

L. 5270 [5395 3—3]

W dniach 25 września i 24 października 1893 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 28 zł. 75 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności Maryanny Walkiewiczowej lwh. 142 w Grojcu.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 26 listopada 1892.

L. 8597 [5277 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Wigdorowi Rindner od Gerschona Müllera sumy 2 zł. 61 ct. w. a. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 374 w Buczaczu wyk. hip. 580 ks. gr. gm. Buczacz objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Gerschona Müller stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz. 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 105 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 11 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 10 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Reissa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 12 czerwca 1893.

L. 5453 [5301 3—3]

Dnia 28 września 1893 i 30 października 1893 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 44 w Mokrzysce wyk. hip. 44 ks. gr. gm. Mokrzyska objętej, Fabiana Tomasika własnej, na rzecz Scheindli Tidor celem zaspokojenia sumy 140 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 795 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 29 czerwca 1893.

L. 6579 [5419 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 24 października 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 100 i 101 gminy kat. Bołszowce Arona Stiefla własnej, na rzecz funduszu propinacyjnego pko 30 zł

Cena wywołania 1140 zł.

Wadyum 114 zł. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Lehmana.

Bursztyn, dnia 20 lipca 1893.

L. 2158 [5119 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 29 sierpnia 1893 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 11 października 1893 także poniżej tej ceny każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości położonych pod l. k. 14 w Liskuo bjętych, wykazem hip. 3 księgi gruntowej tejże gminy będących własnością Reisli Adler a to w celu wydobycia sumy 1050 zł. wa. zpn. na rzecz Majera Adlera.

Cena wywołania wynosi 160 zł wa. a zakład 16 zł. wa.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest Wny Adolf Łokucijowski z Lipska.

Cieszanów, 30 czerwca 1893.

L. 2804 [4974 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Wega i Izaka Wega w kwocie 745 zł. w. a. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytację realności w Ryglicach lwh. 101 objętej, Wawrzyńca Mazura własnej, w dniach 11 października 1893 i 8 listopada 1893 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 2846 zł. 20 ct. w. a

Wadyum 285 zł. w. a.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowionym został Stefan Zając naczelnik gminy Ryglice.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 20 lipca 1893.

L. 9504 [5371 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 14 rat po 90 zł. i jednej raty 91 zł. 23 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności a) wyk. hip. l. 64 księgi gr. gm. Jezierna objętej, Chaima Blausteina i b) realności wyk. hip. l. 1598 tejże samej gminy objętej, Dawida Blausteina własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie na 11 października 1893 i na dniu 10 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie i na pierwszym terminie realności te za cenę wywołania tj. realność a) za 1410 zł. zaś realność b) za 120 zł. lub wyżej tychże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadyum 10% ceny ocenienia dla każdej realności.

Resztę warunków, także i wyciąg hipoteczny tychże realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych Józefa Onyszkiewicza c. k. notaryusza w Zborowie ustanowiono.

Zborów, 8 października 1892.

L. 3538 [5426 1—3]

W dniach 10 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż 6/16 części realności pod lk. 468 według wyk. hip. l. 324 księgi gruntowej gminy Rozdół, dłużników Michała i nielet. Jana Ławrów własnych na zaspokojenie wierzytelności Schulima Fenstera pto 8 zł. 98 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 56 zł 25 ct.

Zakład 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej sumy szacunkowej, a na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Stasinę z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 6 czerwca 1893.

L 6706 [5445 1-3]

C k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Sinkowie położonej, wedle wbl. 14 Mykiety Barana własnej, na zaspokojenie pretensyi Hryćka Saranczuka w kwocie 22 zł. 50 ct. dnia 14 września 1893 i 26 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł. 11 ct.

Cena wywołania 411 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki, 11 lipca 1893.

L. 2617 [5450 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy zaliczkowej w Sokołowie w 70 zł. z pn. odbędzie się w tutejszem sądzie w dniach 13 października 1893 i 15 listopada 1893 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności w Nisnadowce wyk. hip. Nr. 453 objętej, Nuty Fehenfelda własnej.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 4856 [5201 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż 1/8 części realności pod Nr. kons. 45 w Ostobużu położonej, wyk. hip. l. 4 ks. gr. gm. kat. Ostobuż objętej, dłużnika Mykiety Beniuk (syna Łucia) własnej w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Berla Kannera dnia 11 października 1893 i dnia 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 182 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum wynosi 18 zł. 20 ct. w, a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Uhnów, 30 czerwca 1893.

L. 33549 [5453 1—3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności w kwocie 500 zł. wa. zpn odbędzie się 26 października 1893 i 23 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya połowy realności pod lk $646^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej Hermana Dormana własnej.

Na pierwszym terminie ta połowa realności tylko wyżej ceny wywołania 5319 zł. 40 ct. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś i poniżej takowej, jednak nie niżej kwoty 1773 zł. 13 ct. sprzedaną zostanie.

Jako wadyum kwota 531 zł. 94 ct. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 maja 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Tenner kuratorem, adwokat dr. Horowitz tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

We Lwowie dnia 19 sierpnia 1893.

L. 2629 [5027 1—3]

C k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spólnej Kasy sierocej Krościeńskiej przeciw Aronowi Krumholzowi, Józefowi Krumholzowi i Feigli Krumholzowej pto 1000 zł. wa. zpn. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 68 w Krościenku położonej, wykazem hip. l. 221 gminy kat. Krościenko objętej. Józefa Krumholza i Feigli Krumholz po połowie własnej, dalej realności pod Nr. 69 Krościenku położonej lwh. 222 gminy kat. Krościenko oznaczonej Arona Krumholza własnej, wreszcie realności wykazem hipotecznym l. 702 ks. gr. gminy kat. Krościenko Feigli Krumholzowej i Arona Krumholza własnej, na dniu 11 października i 10 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 69 w kwocie 2000 zł. wa., zaś realności lk. 68 w kwocie 1067 zł. w. a., wreszcie ciała hipotecznego lwh. 702 księgi gruntowej gminy kat. Krościenko w kwocie 500 zł. wa.

Wadyum pierwszej realności 200 zł. wa., co do drugiej w kwocie 107 zł. wa., a trzeciej w kwocie 50 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz pan Marceli Gorączko w Krościenku.

Wyciąg hipoteczny i warunki do przejrzenia w registraturze.

Krościenko, 27 lipca 1893.

Upadłości.

L. 12950 [5394 3—3]

Celem przyznania wynagrodzenia zarządcy masy konkursowej Stanisława Fogelmana zapraszam ogół wierzycieli na posiedzenie w dniu 22 września 1893 od godz. 10 przed południem w mojem biurze odbyć się mające.

Kałusz, 26 sierpnia 1893.

L. 7624 [5436]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako Instancya konkursowa ogłasza niniejszem, że zamianował Samuela Gutmana właściciela realności w Rzeszowie, stałym zarządcą masy konkursowej Salamona Szenkla, zaś zastępcą tegoż Berla Verständiga kupca z Rzeszowa.

Rzeszów, 24 sierpnia 1893.

Konkursa.

L. 2878 [5434 1—3]

Celem nadania stypendyum Imienia Cesarza Franciszka Józefa Igo utworzonego przez gminę król. miasta Żółkwi na wieczną pamiątkę panowania Jego Ces. i król. Mości rozpisuje się konkurs.

Stypendyum to o rocznych 42 zł., względnie z narostu funduszu za interkalaria przeznaczone jest dla ucznia szkół gimnazyalnych lub realnych (średnich), którzy postępem w naukach jako najgodniejszy na to zasłuży i przynależy do gminy miasta Żółkwi.

Kompetenci o powyższe stypendyum winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej do Magistratu król. miasta Żółkwi najpóźniej do 15 września 1893 i załączyć ostatnie świadectwo szkolne.

W Żółkwi, 28 sierpnia 1893.

L. 45504 [5452 1—5]

Sprostowanie.

W konkursie pod dniem 14 czerwca b. r. L W. 7892 ogłoszonym przez Wydział krajowy na dwa stypendya z funduszu krajowego po 500 zł. dla kandydatów chcących się na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli bydła i Administracyi) krajowych niższych szkół rolniczych, wydrukowano mylnie, że stypendya te rozdane być mają począwszy od dnia 1 października 1894.

Wydział krajowy prostując tę pomyłkę, oznajmia, że wspomniane Stypendya rozdane będą z dniem 1 października 1893, a zarazem przedłuża termin wnoszenia podań do dnia 10 września 1893.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1893.

Kuratele.

L. 4729 [5380 3—3]

Jan Wiśniowski gospodarz z Dobrzechowa marnotrawcą sądownie uznany.

Kuratorem dla niego ustanowiono Zygmunta Holcera c k. notaryusza w Strzyżowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, 14 sierpnia 1893.

L. 15284 [5341 3—3]

Fedio Góral z Lacka uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Dziubiaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 25 sierpnia 1893.

L. 17425 [5338 3 3]

Zofia Łucyk, żona Pańka, uznaną została marnotrawczynią.

Kuratorem dla niej ustanowiony Ilko Pniowski z Tłumaczyka.

C. k. Sąd powiatowy mdlg.

Kołomyja, dnia 29 lipca 1893.

L. 8049 [5429 2—3]

Maryę Popielarz uznano za marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Michała Bernarda z Połupanówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 25 lipca 1893.

L. 10307 [5398 2—3]

Józef Binbaum właściciel realności w Podgórzu uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 sierpnia 1893 l. 28066 umysłowo chorym.

Kuratorem jego zamianowany p. Juda Birnbaum z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 25 sierpnia 1893.

L. 7359 [5397 2—3]

Stanisław Pamuła z Lackiej woli uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Antoni Wiącek z Lackiej woli.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, 26 lipca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4317 [5189 3—3]
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Tomasza Capigę z miejsca pobytu niewiadomego, że w sporze Wojciecha Capigi przeciw Stanisławowi i Tomaszowi Capigom o własność niektórych parcel z realności wyk. hip. l. 292 gm. Zdziarzec, ustanowiono dla niego kuratorem Jana Zawiślaka wójta w Zdziarcu i napis pozwu mu doręczono.

Tomasza Capigę wzywa się, aby kuratorowi środków do obrony udzielił lub innego zastępcę wyznaczył, albo osobiście do sądu się stawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 20 marca 1893.

L. 6426 [5428 2—3]
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Sarę Sandhaus i Feigę Garfinkel, że Samuel Ceuser wytoczył przeciw nim pozew de praes. 15 marca 1893 l. 2325 pto 21 zł. 81 ct., w której sprawie termin na dzień 30 września 1893 wyznaczono i kuratora dla nich w osobie Berla Silbermana ustanowiono.

Mają przeto ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyj udzielić, inaczej ewentualne złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 25 lipca 1893.

L. 4865 [5159 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Słowika, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Antonim Słowiku w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Franciszkiem Słowikiem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 11 sierpnia 1893.

L. 6839 [5416 2—3]
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach ustanawia w sprawie założenia księgi kolejowej dla ck. kolei państwowej Oświęcim-Skawina-Podgórze odnośnie do gmin katastralnych Kossowa, Nowe dwory, Brzeźnica celem doręczenia rezolucyi z dnia 10 maja 1893 l. 3591 dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Przewoźniak, tudzież mas spadkowych Maryanny Pytel i Józefy 1 v. Przewoźniakowej 2 v. Kasprowiczowej kuratorem dr. Izydora Daniela adwokata w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Wadowice, dnia 1 sierpnia 1893.

L. 7832 [5427 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Czuchorskiego, że Izrael Grün wytoczył mu pozew do l. 7832 o 22 zł. 30 ct. i 50 zł., w której to sprawie termin na d. 6 września 1893 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie p. Franciszka Grudy ustanowiono.

Ma zatem kuratorowi informacyj udzielić, przeciwnie złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 sierpnia 1893.

L. 14111 [5430 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Gold, iż Juda Hersch Donner pod dniem 25 sierpnia 1893 do l. 14111 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 50 zł. zpn. z terminem na dzień 6 września 1893 o godzinie 8 rano w sali nr. I zadekretowany, wskutek czego kuratorem jego ustanowiono adwokatem dr. Pawłowskiego w Sokalu, któremu pozwany środki obrony dostarczyć, a względnie ustanowić sobie innego pełnomocnika winien, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 7333 [5163 2—3]
Vom k. k. Kreisgerichte Rzeszów wird dem unbekannt wo befindlichen Israel Gittler Kaufmann aus Rzeszów hiemit erinnert: Es habe wider ihm bei diesem Gerichte Markus Kuffler aus Friedek die Klage auf Sicherstellung der acceptierten Wechselsumme per 286 fl. 74 kr. überreicht.

Da der Aufenthaltsort des Beklagten diesem Gerichte unbekannt, so hat man zu seiner Vertretung den Herrn Dr. H. Fischler Advokaten aus Rzeszów als Kurator ad actum aufgestellt.

Der Geklagte wird hievon zu dem Ende verständigt, dass er sich einem anderen Sachwalter bestellen und die zu seiner Vertheidigung nothwendigen Schritte einleiten könne widrigens sich die aus einer Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen hat.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Rzeszów, den 13 August 1893.

L. 13290 [5165 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia adwokata dr. Michnika kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Julianny ze Strużików Maciejowej z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności wyk. hip. l. 149 gminy Bochnia.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 26 listopada 1892.

L. 3698 [5169 2—3]
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krokowskiego, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hipot. tut. sąd. z 28 lutego 1893 l. 1023 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum p. Karolowi Pospóle w Grybowie, któremu Jan Krokowski ma dostarczyć środków swej obrony.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, 21 czerwca 1893.

L. 4299 [5166 2—3]
Uwiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rogalskiego, że w sprawie tabularnej Jana Terleckiego przeciw Janowi Rogalskiemu, Franciszkowi Rogalskiemu, Józefowi Rogalskiemu i z życia i miejsca niewiadomej Karoliny Rogalskiej i nieletniej Anny Rogalskiej zam. Buganowskiej o wpis prawa własności do parc. gruntowej 1058/2 w Mogilnicy, ad actum doręczenia uchwały tabularnej z dnia 29 lipca 1891 do l. 6668 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Teodora Łużeckiego i zarazem wzywa się go, ażeby podał swoje miejsce pobytu i do ustanowionego kuratora Teodora Łużeckiego lub do ck. sądu w celu odebrania powołanej uchwały się zgłosił, gdyż złe skutki z tego powodu wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 1 lipca 1892.

L. 3123 [5054 2—3]
Zawiadamia się nieobecnych w kraju Izydora i Mykitę Żuków z Kamianny, że przeznaczoną dla nich tut. rezolucyę hipoteczną z 23 lipca 1892 l. 3986 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Leszkowi Jodłowskiemu z Kamianny, któremu środków do obrony swych praw dostarczyć mają.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 31 maja 1893.

L. 4650 [5193 2—3]
Reizli, Izaakowi Leibie i Meszulimowi Jungem, niewiadomym z miejsca pobytu, ogłasza się, iż w celu doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z 30 grudnia 1890 l. 14577, tudzież dalszych dotyczących uchwał, zapaść mogących, ustanowiono kuratora p. Franciszka Szelewskiego, ck. notaryusza w Tyśmienicy, wzywając powyższych, by ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedłożyli.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 26 kwietnia 1893.

L. 4649 [5194 2—3]
Izaakowi Leibie Jungowi, Reizli Jung i Meszulimowi Jungowi, nieznanym z miejsca pobytu, ogłasza się, iż w celu doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z dnia 29 sierpnia 1890 l. 7610, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących ustanowiono kuratora ck. notaryusza Franciszka Szelewskiego z Tyśmienicy, wzywając tychże, by ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 26 kwietnia 1893.

L. 10616 [5164 2—3]
Maryę z Tchorowskich Janicką 2 ślubu Hupajło, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, zawiadamia się, że w sprawie spadkowej po Eliaszu Paraszczuku, w Tarnopolu zmarłym, tusądową uchwałą z dnia 6 maja 1893 l. 6988 spadek przyznany, i że wygotowana dla niej uchwała ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Zarzyckiemu doręczoną została.

Wzywa się ją przeto, by ze swemi informacyami do ustanowionego kuratora w Tarnopolu się odniosła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż sama sobie niepomyślne skutki przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 29 lipca 1893.

L. 15019 [5182 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Ludwiga, iż Walenty Jerz wniósł przeciw niemu pozew pod dniem 28 lipca 1893 l. 15019 o uznanie własności i wpis tabularny odnośnie do połowy 3/5 z jednej nieoznaczonej części dóbr Wadowice górne z Zadwórzem wyk. hip. l. 952 ks. tab. objętych, który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Tokarzowi z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 6311 [5185 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza rzekomo zagubionego kwitu zastawniczego kasy oszczędności miasta Nowego Sącza na imię Samuela Führera opiewającego z daty 23 listopada 1889 l. 277 poświadczającego złożenie w tejże kasie 3% listu zastawnego powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego ser. 979 nr. 65, aby takowy w przeciągu jednego roku od daty niżej wyrażonej tutejszemu sądowi przedłożył, po upływie bowiem tego terminu umorzenie tego kwitu orzeczonem będzie.

C. k. Sąd obwodowy.
Mowy Sącz, 29 lipca 1893.

L. 5123 [5190 2—3]
Wojciecha Golca w Dulczy wielkiej, którego miejsce obecnego pobytu jest nieznane i niewiadomo czy żyje, zawiadamia się, że w sporze ustnym Józefa Golca przeciw niemu o własność i oddanie posiadania realności w Dulczy wielkiej, ustanowiono dla niego kuratorem Dominika Golca i wzywa się go, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony jego praw służących udzielił, lub innego zastępcę wskazał, albo sam do sądu się zgłosił.

C k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 czerwca 1893.

L. 5368 [5222 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Szaję Rosenbauma, ażeby w przeciągu jednego roku się zgłosił i wniósł oświadczenie do spadku po ojcu swoim bł. p. Majerze Rosenbaumie, zmarłym w Bolechowie dnia 25 lutego 1890 z pozostawieniem kodycylu pozostałego, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Abrahamem Judą Rosenbaumem.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 26 czerwca 1893.

L. 5878 [5206 2—3]
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Dąbrosia, że Juda Mayerhoff wniósł przeciw niemu podanie egzekucyjne dnia 22 lipca 1892 l. 8718 o zapłacenie 26 zł. i że ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Datkę w Dąbrowie.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 11 sierpnia 1893.

L. 32316 [5200 2—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomem, iż wskutek prośby Stefanii Paszyńskiej z dnia 1 lipca 1893 l. 32316 o ustanowienie kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Róznieckiego, celem doręczenia mu tusąd. uchwały z dnia 29 października 1892 l. 46009 przyjmującej do wiadomości sądu protokół zajęcia i oszacowania w sprawie Stefanii Paszyńskiej przeciw temuż o 150 zł. ustanawia dla Józefa Róznieckiego kuratorem p. adw. dr. Sosonia z zastępstwem p. adw. dr. Kwiatkowskiego.

Wzywamy niniejszem Józefa Róznieckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 15 lipca 1893.

L. 11744 [5220 2—3]
C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Zofię Schauer, Katarzynę Herman, Władysława Radnickiego i Samuela Grubera, że pod dniem 29 lipca 1893 do l. 11744 Rudolf, Karol, Ferdynand i Agnieszka Schauerzy wytoczyli przeciwko nim pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu dla 410 zł. mon. konw. z pn. na rzecz Józefa Grubera na realności pod l. sp. 1305 i 1305b w Tarnopolu zaintabulowanego i że pozew ten do postępowania pisemnego zadekretowany ustanowionemu dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych kuratorowi adw. dr. Glogierowi doręczono; wzywa się ich więc, by możliwe środki obrony kuratorowi podali, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 3695 [5449 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Zaperacza, że przeciw niemu małż. Bazyli i Karolina Graconiowie pozew de praes. 23 czerwca 1993 l. 3695 o sumę 260 zł. wnieśli i że na takowy termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 września 1893 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i że dla Iwana Zaperacza kuratorem Łukasz Reszetow ustanowiony został.

Wzywa się przeto Iwana Zaperacza, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, dnia 26 czerwca 1893.

L. 9056 [5443 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Agnieszkę 1 v. Mrozikową 2 v. Piotrkową, że Maciej Mrozik wniósł przeciw niej skargę o 33 zł. 85 ct., wskutek której po ustanowieniu dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Brandta termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 12 sierpnia 1893.

L. 3101 [5440 1—3]
Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Ciusa, iż w sporze sumarycznym Anastazyi 1 voto Łąckiej 2 v. Niemcowej z Jodłowej przeciw niemu o zapłacenie 200 zł. zpn., w którym termin do rozprawy na dzień 26 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczony został, kuratorem jego Józefa Lecha z Jodłowej ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnych informacyj kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniedbania swego przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 17 sierpnia 1893.

L. 3135 [5441 1—3]
Uwiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Apolonię Kula vel Jopek, iż w sporze ustnym Tomasza Kuli imieniem małoletniej Weroniki z Kulów Dziedzicowej z Zawadki przeciw niej o uznanie własności połowy realności lwh. 39 gminy Zawadka zpn, w którym termin do rozprawy na dzień 26 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczony został, kuratorem jej Jana Oprządka z Zawadki ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwaną, aby na powyższym terminie sama stanęła lub potrzebnych informacyj kuratorowi lub jego zastępcy udzieliła, gdyż inaczej sama sobie skutki swego zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 18 sierpnia 1893.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Fabrikant Casimir Dłużyński, wohnhaft zu Ludwinow, Bezirke Podgórze Kreis Wieliczke Sohn des inzwischen verstorbenen Wirthschaftsbeamten Franz Dłużyński und der zu Opalenitza wohnhaften Magdalena geborenen Kuklińska,

2. die Sophie Kutzner, wohnhaft zu Ostrowo, Tochter des zu Ostrowo verstorbenen Zahnarztes Franz Kutzner und der Elisabeth geborenen Czarnecka wohnhaft zu Ostrowo die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Ludwinow und Ostrowo zu geschehen.

Ostrowo, den 26 August 1893.
Der Standesbeamte.
Roll. 1121

Ogłoszenie. 1103

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Adamowi Orłowskiemu, Józefowi Dekerowi, Filipowi Dresslerowi, Andrzejowi Goresowi, Fryderykowi Goresowi i Jakóbowi Goresowi, Georgowi Grossowi, Filipowi Kohlowi synowi Filipa, Filipowi Kohlowi synowi Wilhelma, Henrykowi Kohlowi, Janowi Schäfferowi synowi Krzysztofa, Janowi Schäfferowi synowi Henryka, Jakóbowi Schäfferowi synowi Henryka, Georgowi Filipowi dw. im. Schärerowi, Ludwikowi Trappowi, Ferdynandowi Poppowi, Michałowi Orłowskiemu synowi Adama, Janowi Freierowi, Katarzynie Elżbiecie Dekerowej, Janowi i Karolinie małż. Pfeiferom, kapitał 6083 zł. 21 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 7900 zł. w. a. na hipotece dóbr Munczkowa, Deckerówka, Dresslerówka, Goresówka I., II., III. Grossówka, Kohlówka I., II., III., Schäfferówka I., II., III., Scharerówka, Trapówka i Kolonia niemiecka, tudzież na ciałach hipotecznych wyk. hip. l. 233 i 234 gm. kat. Kamionka mała przy c. k. sądzie powiatowym w Kołomyi prowadzonych w powiecie kołomyjskim położonych, intabulowany z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc Państwo: Adama Orłowskiego, Józefa Dekera, Filipa Dresslera, Andrzeja Goresa, Fryderyka Goresa, Jakoba Goresa, Georga Grossa, Filina Kohla syna Filipa, Filipa Kohla syna Wilhelma, Henryka Kohla, Jana Schäffera sysy Krzysztofa, Jana Schäffera syna Henryka, Jakóba Schäffera syna Henryka, Georga Filipa dw. im. Scharera, Ludwika Trappa, Ferdynanda Poppa, Michała Orłowskiego syna Adama, Jana Freiera, Katarzynę Elżbietę Deckerową, Jana i Karolinę małż. Pfeiferów jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemsk.
We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1893.

Ogłoszenie. 1102

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Jakóbowi Janusz, Jędrzejowi i Annie małż. Lisom. Jakóbowi i Maryannie małż. Lisom, Marcinowi i Annie małż. Płazom, Błażejowi Piecionka i Józefowi i Agnieszce małż. Lisom kapitał 10108 zł, 72 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10500 zł, na hipotece dóbr Sobolówka w powiecie jarosławskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyższych współwłaścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem exekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 26 lipca 1893.